

## STANISŁAWA BORKOWSKA

Czeladź, 31 września 1989 r.

Stanisława Borkowska

[...]

Redakcja tygodnika „Zorza”

„Lista zaginionych”

ul. Mokotowska 23 [sic!]

00-551 Warszawa

W odpowiedzi na apel inż. Jędrzeja Tucholskiego, zamieszczony w „Dzienniku Zachodnim” z 29 marca 1989 r. („Starania o uzupełnienie listy katyńskiej”), informuję uprzejmie [o moim mężu], podając poniższe dane według [kolejności pytań z] ankiety:

1. Wacław Borkowski, syn Zofii i Marcina, ur. 23 kwietnia 1905 r. w Łukowie, zam. w Brześciu nad Bugiem.
2. Wykształcenie średnie, pracownik umysłowy, starszy przodownik w Komendzie Wojewódzkiej [Policji] w Brześciu nad Bugiem, stanowisko: starszy intendent wojewódzki.
3. Dane podane w punkcie 4 dla Policji Państwowej.
4. Starszy przodownik Komendy Wojewódzkiej Policji w Brześciu nad Bugiem.
5. Do niewoli zabrany ok. 15 września 1939 r. w okolicach Kowla, dokąd zdążył ewakuowany z Brześcia nad Bugiem w mundurze policji.
6. Mąż mój wysłał list do Brześcia, do naszego miejsca zamieszkania, w marcu 1940 r. z Ostaszkowa. List jego nie dotarł do moich rąk, gdyż we wrześniu rodziny policyjne musiały uciekać. Ja dotarłam do Warszawy. W Warszawie spotkałam znajomą z Brześcia, która wyjechała w późniejszym terminie – ta powiadomiła mnie, że nadszedł list z Ostaszkowa od [mojego] męża i wysłała go na mój adres w Warszawie. List nigdy do mnie nie dotarł – zaginął. [Wysyłałam] listy [do] PCK, [do] Anglii, Francji z zapytaniem o pobyt męża. Odpowiedź była jedna: „adres nieznany”.

7. Żadnych dokumentów, korespondencji, zdjęć nie zachowałam, gdyż wszystko utraciłam w Powstaniu Warszawskim.
8. Podaję swój adres i bliższe dane, nie mając zamiaru pozostać incognito, gdyż dość wycierpiałam w życiu i mam 85 lat. Moim pragnieniem jest przed śmiercią poznać losy mojego męża. Stanisława Borkowska – żona, [...].

Jestem szczęśliwa, że znaleźli się ludzie, którzy zajęli się zbrodnią katyńską, przemilczaną przez dziesiątki lat.

Stanisława Borkowska, żona